

№ 252.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Grzegorza Cud.
Sr. św. Olona P.
Czw. św. Elżbiety Kr.
Piąt. św. Feliksa W.
Sob. Ofiarow. N. M. P.
Niedz. św. Cecylii P. M.
Pon. św. Klemensa P. M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 26
Zachód słońca: godz. 4 m. 2
Dług. dnia: godz. 8 m. 36

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd M. S.

Nr. telefonu 592.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 17 listopada 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGLOSZENIA: „Nadzwyczajne“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Kafe ogłoszenia po 2 kop. od wiersza (dla poszukujących pracy po 14 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi. po 10 kop. za wiersz jednokolumnowy. Za cłażenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zgierska Elektrownia.

Komitet Elektrowni Zgierskiej **Borst i Ska** podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w dniach 17, 18, 19 i 20 listopada r. b. odbywać się będzie

W BANKU HANDLOWYM W ŁODZI

zapis na akcje Towarzystwa Akcyjnego Zgierskiej Elektrowni.

Kapitał akcyjny wynosić będzie **Rb. 250,000**, a ponieważ połowa tej sumy już pokryta została przez zapisy mieszkańców m. Zgierza, przeto do subskrypcji pozostaje:

1,250 akcji po 100 rb., czyli nominalny kapitał
Rb. 125,000.

Przy podpisaniu deklaracji wnosić należy do

Banku Handlowego w Łodzi

gotówką 10%, t. j. po 10 rb. na każdą akcję.

Z chwilą zebrania deklaracji na sumę Rb. 125,000, zapisy przerwane zostaną. O terminie wpłaty pozostałych 90% nastąpi oddzielne zawiadomienie.

2211

obraduje obecnie izba poselska, której większość przyjęła projekt oklakami; mniejszość, złożona z narodowości nie węgierskich, zaprotestowała ostro przeciw nowej ustawie wyborczej, ale protest jej nie będzie miał żadnego znaczenia, gdyż obstrzony regulamin obrad sejmowych nie dopuszcza nawet cienia obstrukcji.

Projekt Andrassego przyznaje prawo głosowania każdemu obywatelowi węgierskiemu który ukończył 24 rok życia. Bezpośrednie prawo wyborcze posiada tylko ten, kto umie czytać i pisać, analfabeci są tylko prawyborcami, t. j. wybierają posłów pośrednio Ci, którzy ukończyli całkowicie kurs szkoły średniej; ci, co piastują urzędy, wymagające wyższego wykształcenia, oraz ci, co płacą rocznie przynajmniej 100 koron podatków bezpośrednich—posiadają po trzy głosy. Kto ukończył 4 klasy szkoły średniej lub wydziałowej, albo służył w wojsku lub ma lat 32 i troje dzieci prawych czy legitymowanych, albo płaci rocznie 20 koron podatku lub posiada choćby jednego robotnika, czy też przesłużył lat 5 na jednej i tej samej posiadzie, ten posiada 2 głosy. Umiejący czytać i pisać władają tylko 1 głosem. Analfabeci łączą się w grupy po 10 osób i obierają pomiędzy sobą jednego wyborcę z prawem jednego głosu.

Podług statystyki ludności krajów korony św. Stefana, wyborców z trzema głosami będzie 218 000; z dwoma—896,000. z jednym głosem—1,400,000. Analfabeci wybiorą 127,000 wyborców, w tem 68,000 robotników.

Ogólna liczba wyborców wyniesie 2,745,822 z prawem do 4,047,761 głosów.

Projekt ten obliczonym jest na zapewnienie większości madziarom, którzy potrójnych głosów będą mieli 71.7%, podwójnych 63.3% i pojedynczych 58.6%.

Analfabetów jest na Węgrzech 1,270,924. Z nich posiadzie prawo wyborcze tylko 191,972. Kobiętom projekt Andrassego nie przyznaje praw wyborczych.

Przyjęcie nowego prawa przez sejm węgierski jest zapewnione; zachodzi jeno kwestya, czy je zatwierdzi korona, która przyrzekła ludowi powszechne i równe prawo wyborcze.

Dziennik angielski „Daily Telegraph“ na podstawie doniesienia swego petersburskiego korespondenta uważa sytuację polityczną w Europie za bardzo z niepokojoną.

Daily Telegraph“ jest zdania, iż byłoby przesadą sytuację obecną uważać za zbyt zastrzoną, ale nie mniej nie uprawnia do mniemania, że niebezpieczeństwo wojny już męgo.

Punkt atoli ciężkości w sytuacji politycznej przesł się obecnie z Konstantynopola do Białogrodu, gdzie najmniejsze zajście może wzniecić groźny pożar.

Anektowane przez Austro-Węgry prowincje nie mogą być oderwane od monarchii Habsburgów bez wojny, której bezwarunkowo nie ma ochoty wywołać ani jedno z niezadowolonych z a-

NA Lekcje Tańca

zapisy przyjmuje codziennie

Cegielniana 56 m 15

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu.

2252 2

Przegląd polityczny.

—o—

Łódź, 17 listopada.

Baronowi Bienenrthowi nie udało się misja utworzenia gabinetu parlamentarnego. Wszelkie jego usiłowania, rozbiły się o trudności pogodzenia z sobą sprzecznych dążeń partji i narodowości, z których każda jak najwięcej wyszkać pragnie dla siebie wyłączenie.

Trudno zwłaszcza pogodzić i doprowadzić do porozumienia Czechów i Niemców.

W sobotę o godz. 7-ej rano Bienenrth udał się do cesarza Franciszka Józefa z prośbą o upoważnienie do utworzenia gabinetu urzędniczego. Gabinet ten, uważany jako przejściowy, został złożony z urzędników najwyższych rang danego ministerjum. Jedynie minister dla Galicyi Abrahamowicz pozostał na stanowisku, albowiem Koło polskie położyło silny nacisk na to, by w gabinecie był istotny przedstawiciel Polaków, nie zaś urzędnik zależny od władzy zwierzchniej całkowicie.

W sobotę obiegaly po Wiedniu pogłoski o zamiarze rozwiązania parlamentu, co bynajmniej ze względu na sytuację w polityce zewnętrznej nie jest obecnie wskazanem.

Wypadki na terenie polityki międzynarodowej odwróciły uwagę od Węgier, gdzie odbywa się obecnie zmiana ordynacji wyborczej do sejm budapeszteńskiego.

Nad nową ustawą wyborczą, którą przedłożył sejmowi węgierskiemu hr. Juliusz Andrasj,

nekasyi Bosni i Hercegowiny mocarstw. Być może jednak, że pod naciskiem oburzenia, jakie wywołała śmiała i bezwzględna postępowanie Aeren-thala, Austro-Węgry zgodzą się wreszcie oddać tę sprawę pod obrady konferencji mocarstw. Zależy tu wiele od przebiegu rokowań pomiędzy Rosją a Austrią, dotychczas toczonych prawidłowo i nie zapowiada ich zerwania. „Daily Telegraph” radzi więc, aby Europa w interesie pokoju spokojnie wyczekała końca tych rokowań. Jakikolwiek bowiem niespodziany wybuch z czyjejkolwiek strony może nader łatwo całą sprawę bałkańską przenieść z gabinetów dyplomatycznych na pole bitew, ku czemu na nieszczęście dąży wprost żywiołowo Serbia, w której płomień uczuć patryotycznych i oburzenia wskutek aneksyi rozgorzał szeroko. Wobec takiego nastroju lada zajście na granicy może wywołać zatarg krwawy, a wślad za nim wojnę tak bardzo nie na czasie.

Okrom tego, jest bardzo możliwym, zdaniem „Daily Telegraphu”, że skrajne partie w Austrii, obawiające się przymierza słowiańsko-tureckiego, mogą pobudzić serbów do jawnych kroków nieprzyjacielskich i tym sposobem wywołać wojnę. Austriya gorąco pragnie zniweczenia w samym jego początku sojuszu pomiędzy Turcją a Bułgarią, ku czemu nie ma już prawie żadnych widoków.

Turcja zażądała od Bułgarii odszkodowania pieniężnego za utratę haraczu z Rumelii Wschodniej, koleje żelazne i t. p. w sumie 200 milionów rubli Suma ta zrujnowałaby Bułgarię, dla tego też rząd bułgarski nigdy się na nią nie zgodzi.

Dopóki Turcja stać będzie na takim stanowisku, rokowania z Bułgarią, jakkolwiek nie zostały zerwane, nie posuną się jednak dalej ani na krok jeden. Tymczasem mogą zaskoczyć dyplomację bardzo poważne wypadki, które już świadomi rzeczy przepowiadają.

Austriya — jak pisze białogrodzki dziennik „Dniwni List” — nie przerwała swoich przygotowań wojennych na granicy serbskiej i czarnogórskiej. Wzdłuż granicy hercegowińsko-czarnogórskiej ustawiono baterie dział dalekonośnych.

Do Ristowacu przytyło 16 wagonów z armatami i materiałem wojennym z Saloniki. Następnie dnia 40 wagonów, konwojowanych przez wojska tureckie, które obstawiono całą koleją żelazną pomiędzy Salonikami a Ristowacem.

Prasa młodoturecka nawołuje do zbliżenia się ku Serbii i zawarcia z nią ścisłego przymierza. Generał Wukoticz spieszenie wyjechał z Cetynii do Konstantynopola. Podróż ta pozostaje podobno w związku z zawarciem konwencji woj-

skowej turecko-serbsko-czarnogórskiej.

W Persyi przywrócono rządy absolutne. Szach odwołał konstytucję.

— Przed tygodniem wielki wezyr z rozkazu szacha zwołał do Teheranu wielkie zebranie narodowe „durbar”, na które przybyło zaledwie 200 reprezentantów książąt, kapłanów, szlachty, kupców i przemysłowców. Wielki wezyr wymógł na nich, aby podpisali petycję do szacha domagającą się odwołania konstytucji, co szach z wielką gotowością przyrzekł.

S. J.

Z galerii „typów politycznych”.

Głośny był przed paru laty w Rosyi i nawet daleko po za jej granicami profesor Maksym Kowalewski. Z imieniem jego spotykać się można było niemal codziennie na szpaltach dzienników. Dzieląc rozgłos ten przycichł znacznie, ale popularność jego w Rosyi bynajmniej nie wygasła. Przytaczamy poniżej z „Russkiego Słowa” charakterystykę pióra Doroszewicza tej ciekawej postaci z galerii współczesnych typów politycznych rosyjskich: „Maksym Kowalewski rzucił się w wir walki politycznej z całym zapalem konia bojowego, który się zastał.

I zastał się zbyt długo...

Uplynęło 25 lat.

I jakich lat! Rozłąki z ojczyzną.

Maksym Kowalewski wziął się do pracy energicznie.

Utworzył stronnictwo.

Założył dziennik.

Przeprowadził kampanię przedwyborczą.

Został posłem.

Ale w stronnictwie pozostał jedynym jego członkiem.

Teraz chyba już nikt nie pamięta, jak się nazywała ta partya.

— Jaka była jej nazwa? Maksym syn Maksyma...

Dziennik nosił tytuł „Strana”.

O mało nie rozplakałem się po przeczytaniu w № 100-ym początku artykułu:

— Przeszłym razem mówiliśmy...

I odsyłać:

— Patrz № 2-gi.

Zarysowała mi się przed oczyma postać czcigodnego profesora zwyczajnego, który w pałacu w Petersburgu bez pośpiechu wchodził na swoją katedrę i zaczynał:

— Przeszłym razem zatrzymaliśmy się...

A ten „przeszły raz” był przed wakacjami. Aż w kwietniu.

I w beznadziejną rozpacz pogrążył mnie odsyłacz w artykule Maksyma Kowalewskiego:

— Patrz tom IV mego „Pochodzenia demokracji współczesnej”.

Należy przyuszczać, iż czytelnik, który czyta w tramwaju dziennik, natychmiast zawoła na konduktora:

— Proszę zatrzymać! Proszę zatrzymać!

I rzuci się pędem do biblioteki publicznej:

— Tom IV „Pochodzenia demokracji współczesnej” Kowalewskiego.

Zaczeka trzy godziny, otrzyma książki, znajdzie potrzebny ustęp, odczyta go i powie:

— No, chwala Bogu! Artykuł zrozumiałem i dzień minął!

Oczywiście jednak jest rzeczą niezbędną wiedzieć, co to jest konstytucja, kiedy się ją chce zaprowadzić u siebie.

Łos sprzyjał nam.

Kiedy przyszedł czas, żeśmy się wzięli do nauki konstytucji, mamy u siebie takiego profesora, jak Kowalewski.

Tylko to „sprzyjanie” ujawniło się niestety zbyt późno.

Gdybyż to przed ówczesnym wiekiem!

Co to za tragedia — być Kowalewskim i urzędem konstytucyjnym o 25 lat później, niżby należało.

Jest to starość Don Juana, do którego przysłała Donna Anna wówczas, gdy on już mógł okazać jej tylko szacunek.

„IRYD ON”

na scenie teatru łódzkiego.

Po «Weselu» i «Dziadach» — «Irydion», Krasieńskiego, zamknie jakoby wieniec polskiego dramatu ideowego, który scena łódzka splotła rzetelnym wysiłkiem artystycznym. Znowu z tej sceny powieże duch wielkiej poezji, znowu ukaże się jedno dzieło z najwybitniejszej epoki twórczości polskiej, poczętej w ogniu wielkich klęsk i rozpacz. Zasługa sceny jest tu podwójna: że zapoznała publiczność z podniosłą skalą poetyckiej duszy polskiej i że wprowadza ją równocześnie w atmosferę wysokich wartości artystycznych.

Publiczność nasza poznała już przez nową dyrekcję teatru dzieła Mickiewicza i Słowackiego; nie poznała dotąd Krasieńskiego. Teraz przez «Irydion» pozna nie tylko nowy styl i nową formę, ale i nowy odrębny ton, wyróżniający się żywo wśród innych, wśród tonów Mickiewicza i Słowackiego.

Takim sposobem mógł zaoszczędzić tygodniowo 4 dolary. Kupił sobie z tego wełnianą koszulę, buty i długo rozmyślał, czy kupić palto? Lecz postanowił nie kupować; cały dzień pracował w podziemiach, w nocy spał, palto więc było zbyt ciężkim.

To było mniej szczęśliwe postanowienie, bo zachęcało do pójścia do knajpy dla rozgrzania się. Nie miał teraz domu ni kąta do spędzenia chwil wolnych, więc przesiadywał w szynku, gdzie grał w kości i z kolegami tracił pieniądze.

Tak minęło sześć tygodni, gdy jednego wieczoru wagon kolejowy powalił go na ziemię. Gdy wrócił do przytomności, znalazł się w szpitalu z obandażowanym ramieniem. Przez dwa tygodnie leżał tam, spędził w szpitalu Boże Narodzenie, najprzyjemniejsze ze wszystkich spędzonych w Ameryce.

Co rok zanoszono skargi na szpital, na doktorów, którzy pozwalali sobie na różne eksperymenty z chorymi, ale Jurgis nie wiedział o tem wszystkim, skarżał się tylko na jedzenie kucharzów, któremi każdy człowiek, żyjący w Packingtown, nie chciałby nawet swego psa żywić.

Jurgis nieraz zastanawiał się, gdzie idzie to wszystkie mięso, preparowane w Packingtown, teraz zaczynał rozumieć: wszystkie publiczne instytucje żołnierze, żeglarze i więźniowie pochłaniali te specyjały.

Jurgis nie był zdrow po dwóch tygodniach, ale mógł trzymać się na nogach, a miejsce jego potrzebne było dla innego chorego. Jurgis wszedł bez palta, z kilku groszami w kieszeni, zimno przejmowało go do kości. Zajął do kilku knajp, których gospodarze dawali kilku gościom za darmo coś do wypicia i zjedzenia, lecz nie miał dziś szczęścia, wszystkie miejsca były zajęte.

(d. c. n.)

56)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłumacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 251.)

Pewnej nocy, zaskoczony burzą, szukał schronienia w małym domku pod miastem. Był to domek robotnika, a gospodarz był emigrantem, białoruskiem, który przywitał Jurgisa rodzinną mową i zaprosił do rozgrzania się przy ognisku. Nie miał łóżka dla niego, lecz ofiarował mu garsę słomy na strychu.

Zona gotowała jedzenie, a dzieci bawily się na ziemi. Jurgis z gospodarzem rozmawiali o stronach rodzinnych, potem jedli, palili i zaczęli rozmowę o Ameryce.

Zona gospodarza przyniosła tymczasem dużą miskę wody i włożyła w nią dla kąpieli dziecko jednoroczne, mówiąc, że mało wyrzuty, a doktor kazał je kąpać. Malec począł się bronić, dziecinny językiem gaworzyć, a każde słowo przypominało Jurgisowi jego własne stracone dziecko. Przerwał rozmowę, siedział milczący, śledząc poruszenia dziecka.

Naraz z wezbranego serca wyrwał mu się jęk, wybuchnął gwałtownym płaczem, a zawstydzony, zerwał się z miejsca i uciekł wśród deszczu i wichury.

Co za rozpacz widzieć, czem on sam był niedługo, a czem nigdy już nie będzie! Widzieć Onę i ich dziecko, wyciągające dłonie ku niemu, jego dziecko umarłe!

ROZDZIAŁ XXIII.

Z wczesną jesienią Jurgis wrócił do Chicago. Cała radość włości zniknęła z nastaniem zima i deszczów, wracali więc gromadami do miasta. Jurgis powrócił z nimi, bo oni nie mieli pieniędzy, a on miał 15 dolarów; chciał oszczędzać, aby nie popaść w ostatnią nędzę.

W fabryce narzędzi nie znalazł już miejsca, do Packingtown nie zbliżał się, był wolnym człowiekiem, chciał walczyć dla siebie tylko, żadnych więc wspomnień rodzinnych!

Po miesiącu daremnych poszukiwań, znalazł zajęcie przy kopaniu podziemnych tuneli telefonicznych. Dziwny to był tunel: szeroki, z wielu bocznymi rozgałęzieniami, z oświetleniem elektrycznym i kolejką podziemną.

Jurgis po roku dopiero zrozumiał całe to urządzenie. Rada miejska udzieliła niewinne i tanie pozwolenie przeprowadzenia telefonów pod ziemią. Na mocy tego pozwolenia większe stowarzyszenie postanowiło przeprowadzić podziemne tunele w całym Chicago, z systemem kolei podziemnych.

Stowarzyszenie posiadało miliony do rozporządzenia. Pogłoski rozchodziły się o tem, robiono nawet śledztwo, przygluszone większą ofiarą, aż wreszcie roboty były ukończone. Wielki skandal, znaleziono różne fałszerstwa, kapitalisci poszli do więzienia — pozornie tylko — rada miejska oświadczyła że nie o tem nie wiedziała.

W jednym z nowo rozpoczętych rozgałęzień znalazł Jurgis zajęcie, mógł więc liczyć, że zarobek potrwa całą zimę. Tak ucieszony był tą perspektywą, że wynajął sobie miejsce na materacu, który zajmował z czterema innymi robotnikami, co kosztowało dolara tygodniowo i jadł w restauracji w pobliżu fabryk.

Mimo wspólną atmosferę trójcy wieszczów polskich, mimo orkiestralnej ich harmonii. Kraśnicki zawsze daje nowe wartości. Autor «Nieboskiej komedji» i «Irydiona» stoi zawsze prawie tak wysoko, że niemal po nad ziemią. Na wszystko patrzy pod kątem widzenia wieczności. Tworzy ze wszystkiego wielkie symbole i potężne wizje. Jego najwyższemu pragnieniu jest zdobyć wiarę. Wiarę we wielką promienną przyszłość, w siłę i czystość ideałów ludzkich, wiarę we własne wizje i pragnienia. Wie o tem, że najtrudniej «wzbudzić wiarę w sobie». Uczucie ukochał dlatego, że jest najlepszym drogowskazem wiary i ideału. Wyśpiewuje widzenia i Przyszłość cudowną, prawie nieludzką w piękności swojej i wierzy w swoje pieśni tak stanowczo, że woła (w «Przedświcie»):

„Jakkolwiek pieśni nie pojma, szyderce,
My już w niej całe wyspiewali serce“.

Z takiego to punktu widzenia obejmuje ogromne przestrzenie czasu i myśli ludzkiej. Takim to ogromnym widzeniem jest «Irydion», tem wspanialszy, że stosuje się do przyszłości, a zbudowany jest na fundamentach przeszłości; skrzydła swoje rozciąga od najdalszego zamierzenia czasów kultury europejskiej do najpóźniejszej, ledwie przeczonej, zorzy jej przyszłości.

Irydion Greka widzimy w Rzymie; już pozostawił za sobą mroczną kolebkę swoją na dalekiej północy, już pozostawił za sobą grób matki-kapłanki; zabrał ze sobą tylko niezłomne przeznaczenie: nienakojoną miłość Hellady, ziemi rodzimej, i nieublaganą nienawiść do Rzymu, jej zdobywcy i ciemiężyciela. I zabrał ze sobą stróża zemsty: tajemniczego Massynisę. Prawda, zabrał i Elsynoe, siostrę niewinną, ale tę oddał wkrótce na ofiarę swojego przeznaczenia: zemsty; odesłał ją pożądanemu cesarowi Rzymu. Przed oczami naszymi kłębi się Rzym ostatnich cesarów, „Bogi i ludzie szaleją“, sam cesarz Heliogabal, zniewieściany lubieżny młodzieniec, o duszy starca, pełen niepokoju o życie swoje, daje nam w pełni obraz zamieszania i zepsucia. Zdrady i jady, mordy i spiski, igrzyska i nędza, a wśród tego Irydion gotuje swój plan zemsty i zrównania Rzymu z prochem ziemi, wśród tego gromadzi niewolników i gladiatorów, barbarzyńców i pierwszych chrześcijan.

Przed oczyma naszymi przesuwają się katakumby, schronisko prześladowanych męczenników i odbijają ponurym kontrastem od przepychu pałaców cesarza. Irydion musi chrześcijan pozyskać, jeżeli chce zwyciężyć. A Massynissa, stróż zemsty, wcielony szatan będz e miał tryumf z przyłączeniem się chrześcijan do zemsty. Chrześcijaństwo walczące o zwycięstwo Chrystusa i chrześcijaństwo, pokój czyniące, walczą w mrokach podziemia. Irydion jeszcze jedną niewinną duszę posyła na ofiarę Molochowi — zemście: gubi przyczystą i ukochaną chrześcijankę Kornelię; wszystko czyni, żeby zwyciężyć.

Rozpoczyna się bunt w gwardji cesarza. Na cesarza uderza z jednej strony kandydat do tronu Aleksyan, z drugiej zdrada gubi go Irydion, który w szatański sposób opanował go zupełnie. Zaczyna się straszna walka Irydiona, ostatnia w tym bycie. Ujrzymy, za czem pozli chrześcijanie, ujrzymy, jak Irydion ze stosu z ciałem siostry unosi się z Massynisą w tajemniczą przyszłość. A wreszcie przesuną się przed nami ogromne ruiny rzymskiego Koloseum a na nich odbędzie się sąd wspaniały, starcie nienawiści z miłością i nakoniec ostatnia wizja promienna, zwrócona ku naszej przyszłości: „On ukochał Grecję“ — zabrzmi wyrok, posyłający Irydiona do ziemi mogił i krzyżów. „Wolny syn Niebios“ — zabłyśnie wielkie, skryształizowane, hasło bezustannej pracy i wiary w doskonałość człowieka i w jego zwycięstwo nad niedolą i niewolą.

Ten wielki dramat przyszłości zaczął pisać autor «Nieboskiej komedji» Przedświtu „Psalmów przyszłości“ po listopadowym powstaniu w Petersburgu i pracował nad nim lat pięć; owoc to dojrzały pracy duchowej, gruntownych studiów nad starożytnością i nad losami naszego narodu. Podziwiać go będziemy w tym poemacie, wydanym w r. 1836. Ze sceny będzie iść do nas dźwięk szlachetnego patosu, podniosłej duszy poetyckiej.

Opracowanie sceniczne poematu na pół tylko dramatycznego nastrożowało wiele trudności, najwięcej w zakończeniu. Ale autor opracowania wołał przede wszystkim nie przerabiac, co

najwyżej układać, — żeby tylko nie naruszyć czci dla poety.

Reszty dokona niewątpliwie reżyserja i gra aktorów. Godny wielkiego dzieła przepych dekoracji i kostyumów, szybkość zmian, wspaniałe części muzyczne według oryginalnych pieśni starożytnych a przede wszystkim przejęcie się dziełem — to najlepsza rękojmia powodzenia. A pamiętać należy, że i dzieło po raz pierwszy zostało w całości opracowane dla sceny i po raz pierwszy będzie wystawione.

W tym wypadku teatr p. Zelwerowicza wysunął się na czoło teatrów w całej Polsce

G. B.

W zeszły piątek, bawiący nad Nową delegaci serbscy, wydali obiad dla przedstawicieli prasy petersburskiej, na którym znaleźli się pp. Stołypin i Pilenko, Fiodorow, prof. Pogodin i A. Stachowicz i Milukow, Rodiczew i Maklakow, Propper i Hakkebusch, oraz wielu innych przedstawicieli prasy.

Na obiedzie wygłoszono wiele mów o jedności słowiańskiej, między innymi przemawiał dwukrotnie hrabia Bobrinskij, który wskazał na organiczny związek sprawy ogólnosłowiańskiej z zagadnieniem polsko-rosyjskim. „Musimy przede wszystkim — mówił hr. Bobrinskij — rozstrzygnąć kwestję polską na podstawie prawa, sprawiedliwości i wolności, a wtedy dopiero sprawa słowiańska postąpi naprzód“. Następnie hr. Bobrinskij wniósł toast na cześć Polski.

Duchowni prawosławni, zasiadający w Dumie, odbyli naradę w sprawie dyskusji nad ustawą o wspólnocie z dn 22 listopada. Okazało się jednak rzeczą niemożliwą wyznaczenie jednego mówcy z Iona duchowieństwa, ponieważ poglądy duchownych na wspólnotę są wielce różnorodne.

Kilkudziesięciu posłów złożyło na ręce prezesa Dumy oświadczenie, żądające utworzenia komisji do rozważenia zaprowadzenia w Rosji reformy kalendarza.

Na skutek zapytania jednego z referentów budżetu ministerjum spraw wewnętrznych w Dumie, z jakich funduszków wypłacane są zapomogi na wydawnictwo półurzędowe „Rosst“, ministerjum oznajmiło, że „Rosst“ jest wydawnictwem prywatnem i w budżecie ministerjalnem nie są przewidziane żadne kredyty na zapomogę dla tego pisma.

ADRES.

Adres, odczytany przez marszałka kraju, hr. Stanisława Badeniego do Ojca Świętego, brzmi w tłumaczeniu z łacińskiego jak następuje:

„I oczy i serca wszystkich narodów ku Rzymowi się dziś zwracają, gdzie zastępa Chrystusa, Pasterz wiernych i Nauczyciel, półwiekową, szczęsną a błogosławioną kapłaństwa swego święci pamiętkę. Zaiste, wielki ten okres żywota swego z niezachwianą stałością, z dziwną cierpliwością spędziłeś, rozszerzając chwałę Bożą, duszom zapewniając zbawienie. To też wielką radością przejęty świat chrześcijański, Tobie, Ojcie Najlepszemu, z weselem niesie najgorętsze życzenia, z synowską miłością cześć łącząc najgłębszą.

Od kilku zaledwie lat. Ojcie Święty, rządisz chrześcijaństwem, a już przy Bożej łasce i miłosierdziu tyle dobrodziejstw spłynęło na synów Twoich, iż zaprawdę prawie tylko tego się nam lękać, czy potrafimy godnie uczcić zasługi i owoce niezmiernie Twych encyklik i dekretów. Płomień prawdziwie Boski z nich tryska, a tego tylko Mistrzu Nieomylny pragniesz, aby ogień przez Ciebie wniecony, inną pożogę bezbożną i niezgodziwą na całym świecie zwyciężył: nienawiść piekielną przez wyznawców przewrotu, podsycaną w tym celu by zburzyć ład religijny i moralny, i na same nawet rzucić się podwaliny życia ludzkiego. Encyklika Twa *Acerbo nimis* szeroki i daleki znalazła oddźwięk i porwała wielu do obmyślenia nowych sposobów i środków wychowywania młodzieży według nauki i religii, względnie wprowadzenia takiego wychowania tam, gdzie na niem zbywało.

Zaledwie wypowiedziałeś życzenie, a ono doszło do wiadomości wiernych, aby Najśw. Eucharystja była naprawdę codziennym pokarmem dusz ludzkich, już wierni zaczęli coraz częściej przystępować do Stołu Pańskiego. Nie mniej, nie lu-

dzimy się, owszem, ufamy silnie, że przesławna Encyklika Twoja *Pascondi* błędną potępiającą nankę, przy Boga Najlepszego pomocy, stanie się mocnym fundamentem i skuteczną pomocą dla prawdziwego postępu w nauce i dla jej wzrostu.

A my polacy własne i osobliwe mamy powody, by Ci dziękować. Ile razy mielibyśmy szczęście czy to pojedynczo, czy w większej liczbie znaleźć się u stóp Twoich, z taką miłością i u-przejmością zawsze nas przyjąłeś, że potem na wargi nasze radosne cisnęły się słowa uczniów, idących niegdys do Emaus: „Czyż serce nasze nie pałało w nas miłością, kiedy mów i?“ Tą samą miłością i troską o nasze wieczne zbawienie i doczesne dobro tchną wszystkie pisma i dekrety, które w różnych chwilach wysyłałeś do biskupów naszej ojczyzny.

A przeto za to każde wyświadczone nam dobro, do stóp Twoich przypadamy i w jubileuszu Twoim dar taki Ci składamy: przyrzekamy uroczystie, że wszyscy kapłani i świeccy, wszystkie wyteżymy siły, by naród na zawsze całą i nieskazaną wiarę przechował. Tego tylko uczyc będziemy, co Ty uczysz, to potępiać, co Ty potępiasz i odrzucasz, a że to uczynimy, całym sercem przyrzekamy, ślubujemy. Jak Twojem hasłem jest szukać ucieczki w Chrystusie, tak naszą jedyną nadzieją jest i będzie Bóg i Chrystus, Syn Jego.

Te wynurzenia posłuszeństwa, miłości, wierności dla Ciebie składają Ci biskupi, kapłani, wierni wszystkich stanów ojczyzny. Kornie Cię prosimy, błogosław nam, błogosław braci naszej, Ojcie Święty“.

Duma państwowa.

Posiedzenie dziesiąte.

Petersburg, d. 16 listopada.

Dziś o godz. 11-ej min. 15 przed południem pod przewodnictwem prezesa Chomiakowa odbyło się dziesiąte w obecnej sesji posiedzenie Dumy państwowej.

Pierwszą sprawą, nad którą radzono, było wydalenie z Dumy skazanego sądownie za przestępstwo polityczne posła Kolubakina. Duma przekazuje sprawę specjalnej komisji. Dalej jest mowa o projekcie prawa, dotyczącego ciężarów transportowania więźniów na Kaukazie i zamiany ciężarów w naturze na podatek pieniężny.

Następnie Duma rozpatruje wniosek, aby do przyszłorocznego budżetu wniesiono sumę rubli 4,03,740 na utrzymanie i zakładanie nowych szkół cerkiewnych, mających, według zdania komisji oświatowej, wielkie znaczenie dla Rosji. Do dyskusji w tej sprawie zapisało się 87 im mówców.

Po naradach, aby nie przeciągać niepotrzebnie dyskusji, postanowiono, aby każda z frakcyj parlamentarnych obrala dwóch mówców, co uskuteczono podczas przerwy.

Pierwszy zabiera głos kadet Woronkow który jest przeciwny zakładaniu szkół cerkiewnych, jako przeciwstawiających się szkołom ziemskim i w imieniu frakcji kadetów odrzuca projekt prawa, dotyczący asygnowania nowych kredytów na potrzeby szkół cerkiewnych.

Po przemówieniu Woronkowa prezes ogłasza, że zapisało się jeszcze 3 ech mówców z prawicy. W Dumie powstaje zamieszanie. Połowicie dowodzą, że po umowie, iż z każdej frakcji ma być 2-ech tylko mówców prawica postępuje nieuczciwie, żądając razem 5-tych głosów. Kończy się na tem że Duma zdecyduje, czy nowozapisani mówcy mają otrzymać głos, wówczas, gdy wypowiedzą się wszyscy 16-ty zapisani mówcy (po 2 od frakcji).

W imieniu prawicy i w obronie szkół cerkiewnych występuje biskup Mitrofan. W tym samym duchu przemawia poseł Ozierow. Jefremow w imieniu grupy postępowej wypowiada się przeciw asygnowaniu pieniędzy na powiększenie ilości szkół cerkiewnych.

Przy bezustannych brawach prawicy za szkołą cerkiewną przemawia Obraczew.

Przeciwko szkołom cerkiewnym przemawia dalej przedstawiciel grupy pracy Dziubinskij.

Następnie w imieniu pałaziernikowców przemawia za szkołami cerkiewnymi Von Anrep, wy-

chodząc z założenia, że tam, gdzie jest głód szkoły, należy wotować za jakąkolwiek szkołę, że przytem cerkiew i związki cerkiewne są wielką siłą kulturalną. Przemawiają z kolei: Bielousow, Tyczynin, Kropotow, Pawłowicz, Sagatelow. Między innymi Kropotow zwraca specjalną uwagę na konieczność podtrzymania cerkiewnych szkół w guberniach zachodnich, gdzie istnieją szkoły tajne, krzewiące antypaństwo i antinarodowe zasady wśród młodzieży.

Ogłoszono rezultaty wyborów na członków komisji zamian tych, którzy mandatów nie przyjęli. O g. 6 m. 8 posiedzenie zamknięte.

Następne posiedzenie w środę, d. 18 b. m., o g. 11 przed południem.

ZYGZAKI.

Z pewnem zadowoleniem musimy powitać to zrozumienie interesów krajowych, które tak zaznaczyło się pięknie przy wezwaniu do zapisów na rzecz gazowni łódzkiej.

W paru dniach obrzymia suma została pokryta z dużą nadwyżką, tak jak przewidzieliśmy. Innego rezultatu nie spodziewaliśmy się zupełnie, gdyż gazownia łódzka nie należała do tych interesów fikcyjnych, które częstokroć dużo obiecują, a w rezultacie tylko straty przynoszą.

Za przykładem Łodzi poszedł teraz Zgierz. Potrzeba było rozszerzyć miejscową elektrownię. Komitet elektrowni z p. Borstem i Ska na czele odwołał się znów do grona obywateli miejscowych i współdziałał w tem przedsięwzięciu.

Nie będziemy powtarzali tu szczegółów znanych już naszym czytelnikom z ogłoszeń, poczynionych w pismach.

Wyjdziemy tu z tego założenia, że elektrownia zgierska należy do grupy najpewniejszych interesów i choćby w pierwszych latach dała mniejsze zyski, nie ulega wątpliwości, że obroty jej z każdym dniem zwiększać się będą.

Nazwisko p. Borsta daje gwarancję zupełnie dostateczną, że tam niemożliwość nie znajdzie dostępu!

Uważamy więc, że akcje elektrowni zgierskiej mogą być zupełnie pewną lokatą kapitałów.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Stanisława. Jutro Zbysława.

ODCZYTY. Dziś w teatrze Victoria o godz. 6 wieczorem odczyt G. Baumfelda „O Irydionie” — W lokalu „Jedności” (Piotrkowska 175) o godz. 6 wieczorem dyr. A. Zelwerowicz wygłosi pogadankę o „Weselu”.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 13, o godz. 8 i pół wieczorem zebranie sekcji ekonomicznej Tow. Kultury polskiej.

KONCERT. Jutro w sali Koncertowej Vogla (Dzielna 18) koncert jubileuszowy p. Wiesenberg. Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

KRONIKA.

(a) Tow. opieki nad dziećmi. Wczoraj, o g. 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 31 odbyło się zebranie członków łódzkiego gniazda Tow. opieki nad dziećmi w Warszawie.

Zebranie miało na celu omówienie kwestyi finansowej instytucji. Chodzi mianowicie o to, że centralny zarząd Towarzystwa w Warszawie zażądał od łódzkiego gniazda wnoszenia stale do kasy głównej 10 proc. od składek członkowskich oraz 10 proc. od ogólnych dochodów gniazda.

Członkowie rzeczywisci łódzkiego gniazda słusznie oparli się temu żądaniu, dowodząc, że wyznaczenie tak znacznych sum na potrzeby zarządu centralnego poderwałoby istnienie miejscowego oddziału, którego finanse i tak są bardzo szczupłe i zdobywane bywają z wielką trudnością wobec tego, że ofiarność ogółu rozstrzelona jest w różnych kierunkach.

W sprawie tak ważnej, od której zawisło istnienie instytucji, przemawiali pp.: dr. Mogilnicki, ks. Bokalski, Melcer i Jankowski.

Po bardzo ożywionej dyskusji, zebrani uchwalili wysłać z ramienia gniazda delegację, która na zapowiedzianym w dniu 25 b. m. w Warszawie zjeździe przedstawi całą sprawę w ten sposób, że gniazdo łódzkie zgadza się jedynie na

wnoszenie 10 proc. od składek członkowskich, wraz z zaś pozostawianiu centralnego zarządu przy żądaniu pierwotnem, łódzkie gniazdo odłączy się od instytucji centralnej i podejmie starania, aby istnieć mogło samodzielnie.

Drugą była kwestya zmiany niektórych paragrafów ustawy, mianowicie: o dopuszczenie członków nierzeczywistych, mianowicie starostów, do udziału z prawem głosu w zebraniach ogólnych, z uwagi na to, że starostowie wkładają dużo pracy, przyczyniając się dla dobra i rozwoju instytucji.

Na delegatów gniazda łódzkiego do wzięcia udziału w obradach zjazdu w Warszawie wybrani zostali pp.: dr. T. Mogilnicki, Piotr Melcer, p-nie: Strzelecka, Tauchertówna, Wścieklicowa, Konieczna, Krupecki, Jaworski, Charemza, Macher, Grodecki i Jankowski.

(=) W kole rodziców i wychowawców. Dr. L. Przedborski w piątek 20 listopada wygłosi odczyt „O wpływie wadliwego oddychania na zdrowie dzieci i młodzieży”. Odczyt rozpocznie się o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu Tow. higienicznego (Dzielna № 13).

(a) Osobiste. Przybył do Łodzi urzędnik do szczególnych zleceń gubernatora piotrkowskiego p. Rodziankow.

(s) Transportowanie więźniów. Wczoraj wieczorem przywieziono koleją 17 aresztantów z Sosnowca, w liczbie tej 5 kobiet i 12 mężczyzn.

Pod silną eskortą aresztantów przeprowadzono do więzienia.

(w) Odczyt T. Ulanowski go. Wczoraj w teatrze „Victoria” p. Tadeusz Ulanowski wygłosił odczyt o Cypryanie Norwidzie.

Prelegent dokonał subtelnej analizy twórczości za mało jeszcze znanego poety, wykazał łączność ognia duchowego od czasów nieśmiertelnych twórcy poety do mistrzów dni ostatnich przedstawił szereg historyzoficznych zagadnień i ostatecznie dał wybornie skresloną syntezę twórczości Norwida. Odczyt był niezmiernie ciekawy, wypowiedziany ze swadą oratorską. Można nie godzić się na pewne przesłanki filozofokrytyczne p. Ulanowskiego, należy jednak conajmniej dziwić się, że na odczyt przybyła bardzo mała garstka słuchaczy.

(x) Odczyt Feldmana. Znany krytyk krakowski p. Wilhelm Feldman wygłosi w dniu 21 b. m. nadzwyczaj zajmujący odczyt na temat „Typy kobiece we współczesnej literaturze polskiej”.

(a) Kary administracyjne. Na mocy postanowienia a czasowe general-gubernatora piotrkowskiego—skazani zostali: mieszkaniec Kalisza Michał Olierowicz mi szkaney gminy Dobra, pow. tureckiego Józef Budziński i Anna Bułińska, mieszkańcy gminy Radogoszcz Józef Gabrysiak i łódzianin Edward Brzezinski—za bójkę i zakłócenie spokoju publicznego — na 2 tygodnie aresztu; za podobne przewinienie skazani zostali: mieszkańcy gminy Nakle nica, pow. łódzkiego: Wawrzyniec Goss i Józef Wenzke — na 2 tygodnie aresztu; mieszkaniec m. Ozorkowa Antoni Oksa—za przechowywanie broni myśliwskiej—na 25 rb kary lub 1 miesiąc aresztu; mieszkaniec gminy Godyniec, pow. sieradzkiego Wojciech Piekarski i mieszkaniec Łodzi Antoni Saar oraz mieszkańcy gminy Wiskitno, pow. łódzkiego Franciszek Kuljan i Wilhelm Sitkowski, pierwszy za to, że mając pozwolenie na utrzymanie jednego rewolweru, przechowywał dwie sztuki, z których jedną dał Saarowi, a ten urządził strzelanie z wymienionymi osobami do celu—na 1 miesiąc aresztu każdy, nadto Piekarski na pozbawienie prawa przechowywania rewolweru.

(h) — Czasowy general-gubernator skazał Antoniego Runge za bójkę i zakłócenie spokoju publicznego na 3 miesiące aresztu; współwłaścicieli domu № 99 przy ul. Piotrkowskiej Samuela i Dawida Goldbluma za okazany opór oczyszczenia dołu klozetowego—po 100 rubli kary lub po miesiącu aresztu; Wojciecha Matuszaka za znieważenie słowne konduktora tramwajowego—na 3 tygodnie aresztu.

(n) Ku przestrodze innym. Komunikują nam fakt następujący: Do jakich środków pesuwają się różni oszusti, niech posłuży fakt następujący.

W tych dniach zjawila się w Widzewie izraelitka mająca mieć lat 18 średniego wzrostu, brunetka, skromnie ubrana i zapytywała przechodniów o „przechłaniakę”. Doprowadzono ją do

robotnika fabr. Heinzla i Kunitzera Marcina Dziezbickiego któremu wyjawila, że pragnie przyjąć wiarę katolicką i aby ten jej pomógł, i poszedł z nią do kościoła.

Posłuszny życzeniom, M. Dziezbicki poszedł do ks. Szmidla (który jednak był zajęty), miano zatem przyjść „później”.

Teraz oświadcza żydóweczka, że ma majątek składający się z 12,000 rb. pieniądze te są w kufereczku u pewnych „husytów” gdzie jest na mieszkan u. Kufierka tego jednak, nie chcą jej wydać dopokąd nie ureguje za życie 14 rb. prosi więc M. Dziezbickiego, aby poszedł z nią na ul. podrzeczną gdzie mieszka. Gdy zaszła na miejsce kazała poczekać przed domem M. Dziezbickiemu, sama zaś weszła do jakiegoś domu (wziąwszy poprzednio już, szal na głowę żony M. Dziezbickiego. Po pewnym czasie wyszła z owego domu i oświadcza że jeżeli nie 14 to chociaż niech da 9 rb. gdyż inaczej nie chcą jej wydać rzeczy, naco M. Dz. nie zgodził się, wszedłszy powtórnie do tegoż domu więcej nie pokazała się. Tym sposobem udało jej się ukraść tylko szal wartości 1 rb.

(p) Zaczadzenia. Gdy właściciel piekarni na ulicy Częstochowskiej № 12 dziś rano przyszedł do piekarni, zastał dwóch czeladników Stanisława Temienieckiego, lat 34 i Józefa Sara, lat 36 nieprzytomnych. Wezwano Pogotowie; lekarz stwierdził śmierć, powstała za zaczadzenia. Trupy pozostały na miejscu do czasu zejścia władz sądowo-polcyjnych. Katastrofa nastąpiła z powodu wadliwego urządzenia pieców w piekarni.

— Wczoraj wieczorem na ul. Lipowej № 14 w mieszkaniu własnem s ójkowy Andrzej Żalik, lat 32, od pieca wadliwie urządzonego zaczął się. Pomocy odpowiedniej udzielił lekarz Pogotowia, pozostawiając go w stanie zadawalniającym.

(u) Ze straży. W czwartek, dnia 19 listopada, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się ćwiczenia sygnałowe II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekrutów III oddziału.

(a) Nagły zgon. Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, około domu nr. 8 przy ul. Głównej padł jakiś mężczyzna. Wnet wezwano Pogotowie ratunkowe, które znalazło owego człowieka w stanie nieprzytomnym, lecz dającym jednak znaki życia. Lekarz Pogotowia uznał za konieczne przewieźć chorego do szpitala św. Aleksandra. W drodze jednak chory zmarł. Co było powodem zgonu, wiadomo. Stwierdzono, że zmarły nazywa się Antoni Gąsicki, miał lat 37 i pracował jako motelarz w zakładach fabrycznych J. Arkuszewskiego. Zwłoki złożono w trumnie szpitala.

(p) Stan nieprzytomny. Wczoraj przechodnie zauważyli na ul. Wolzkańskiej, nr. 6 leżącego człowieka, lat około 50, z nazwiskiem nieznanym. w stanie nieprzytomnym. Wezwano Pogotowie, którego lekarz mimo energicznych środków, przytomności nie zdołał mu przywrócić i w takim stanie odwiózł do szpitala Poznańskiego, bez możliwości sprawdzenia nazwiska i adresu.

(a) Kradzież. W fabryce Tow. akc. Heinzla i Kunitzera w Widzewie skradziono przed kilku dniami 24 arszyny towaru, oraz 46 funtów rur miedzianych. Wczoraj sprawców tej kradzieży wykryto i aresztowano. Są to miejscowi robotnicy.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Przypominamy, że dziś we wtorek dn. 17 b. m. o godzinie 6-tej po poł. odbędzie się w teatrze „Victoria” odczyt p. G. Baumfelda „O Irydionie”. Odczyt ten dany w celu popularyzowania i uprzyświecenia szerszym masom publiczności ducha utworu, obudził duże zainteresowanie zwłaszcza wśród uczącej się młodzieży ze względu na aktualność tematu i osobę prelegenta, który zarazem jest inscenizatorem „Irydiona”. Ceny miejsc zużone, młodzież szkolna płaci połowę

Wobec przygotowań do wystawienia „Irydiona” dyrekcya teatru naszego dla lepszego i dokładniejszego przygotowania tego arcydzieła z należnym mu pietyzmem, zawieszła widowiska we wtorek dn. 17 b. m. i we środę dn. 18 b. m.

„Irydion” dany będzie we czwartek dn. 19 b. m. i w piątek dn. 20 b. m. po cenach polwyszonych (abonament zawieszony), dalej w sobotę dn. 21 i w niedzielę dn. 22 b. m. po cenach zwykłych. Bilety na dwa pierwsze widowiska już rozprzedano, na dwa następne pozostała bardzo tylko jeszcze niewielka ich ilość

Ze względu na podniosły i uroczysty nastrój na przedstawieniach „Irydiona”, w czasie antraktyw orkiestra grac nie będzie.

(n) Koncert-Raut na 76-e Kolo Tow. wpisów szkolnych w d. 22 b. m. zapowiada się doskona-

le. W części muzycznej dotychczas przyrzekli swój współdział: p. Siennicka (fortepian) i p. Julian Birubann (cello), w części wokalno-deklamacyjnej p. Wróblewska (sopran), p. Starska i dyr. Zelwerowicz (deklamacje) oraz p. Brzeziński (baryton).

Pomijając nawet cel niedzielnej zabawy, już sam ten że współsił artystycznych niewątpliwie zgromadzi w sali koncertowej cały „beau monde” naszego miasta, zwłaszcza że po artystycznych produkcjach sztuka ustąpi pola towarzyskiej pogawędze (no i flirtowi) przy sympatycznych dźwiękach fercetu Adamusa i dobrze zaopatrzonym bufecie.

(a) „Wesele” Wyspiańskiego Zapowiedziane na jutro w teatrze „Victoria” przedstawienie „Wesela” Wyspiańskiego zostało odłożone do przyszłego tygodnia dnia 25 b. m.

Bilety nabyte na to przedstawienie w redakcyi tygodnika „Jedność” — są ważne i służyć będą w przyszłą srodę.

(a) Na rzecz Tow. pomocy szkoły handlowej. W dniu 30 b. m. Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej Zgromadzenia kopców m. Łodzi zorganizowany będzie wielki koncert w teatrze Victoria.

Udział w zapowiedzianym koncercie wezmą chóry męskie i mieszane Tow. śpiewaczego „Lira”, profesorowie szkoły muzycznej: dyrektor Antoni Grudziński oraz Krudowski (skrzypek), Szwarzbach (pianista), wreszcie Aleksander Zelwerowicz i Starska, artyści teatru polskiego.

(—) Echa rau'u panien. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że na rancie koła panien w Lutni w żywym obrazie przedstawiającym działalność koła panien wzięły udział członkinie tej instytucji oraz kilka dziewcząt ze szwalni utrzymywanej przez koło. Chodziło bowiem tu o przedstawienie miłego stosunku, jaki łączy Koło z jego wychowancami.

Z WARSZAWY.

• Skandaliczne odkrycie.

Przed kilku dniami w domu № 3 przy ul. Widok, w mieszkaniu parterowym, rozległy się nagle jakieś krzyki. Wkrótce zjawila się policja z komisarzem cyrkułu 10-go na czele, i wkroczyła do mieszkania, z którego rozległ się alarm. Mieszkanie to, jak się okazało, odnajmują:

w połowie hr. Józefa Gomolińska na magazyn kapełuszy od frontu, oraz obywatel austriacki, Ksawery Miłobędzki na skład naczyń od tyłu.

W chwili, gdy wkroczyła policja znajdowali się w mieszkaniu oprócz G. i M. i 16-letniej panienki, także dwóch panów, według dowodów, znany w Warszawie hr. D. W. oraz przybyły z prowincyi inżynier K. M trzymał rewolwer w ręku.

Policja zajęła się wyjaśnieniem zajścia i na razie stwierdziła, iż pp. D. i K. po nocnej libacyi przybyli do G., w celu, którego nie chcieli wyjawiać.

Wdrożono śledztwo które dało wyniki nadzwyczajne. Aresztowano przedewszystkiem p. K. Miłobędzkiego współlokatora p. J. Gomolińskiej. Był on współnikiem interesów Gomolińskiej. Bardzo często miewał rozmaite zatargi z kolekssem, a ostatnio z powodu wytoczonej mu jakiejś sprawy karnej pozostawał na wolności dzięki jedynie złożonej kaucyi. Oprócz niego aresztowano jako sprawców zajścia hr. D. W. i inż. K. Wszyscy zostali wczoraj przeprowadzeni do więzienia przy ratuszu.

W następstwie powyższego zajścia i zeznań, komisarz 10 cyrkułu w towarzystwie pomocnika swego nocy wczorajszej dokonał rewizyi w mieszkaniu p. Gomolińskiej przy nlicy Widok № 3. Wykryto formalne biuro, które stręczycielstwo i posrednictwo w sprawach rozpustnych prowadziło na szeroką bardzo skalę. Znalezione maóstwo rozmaitej korespondencyi, dotyczących wyłącznie spraw rozpustnych, szereg fotografii rozmaitych osób, oraz listę z dokładnymi adresami, z górą 30 osób, przeważnie kobiet, z którymi łączyły się interesy spółki. Spółka utrzymywała stosunki z wielu miastami, szczególnie zaś z Kijowem i Łodzią, jako centrami ogniskującymi zamożniejszą sferę ludzi.

Cały zdobyty przez policję materiał został zabrany w celu bliższego rozpatrzenia się w nim.

Z KRÓLESTWA.

—?

Dramat miłosny w Piasecznie. Mieszkańcy spokojnego zwykle Piaseczna zostali onegdaj wieczorem zaalarmowani wieścią o zabójstwie i samobójstwie. Tragiczny wypadek wydarzył się w okolicznościach następujących:

Bronisława Haass, 20-letnia córka właścielki restauracyi w Piasecznie od dłuższego cza-

su utrzymywała stosunek miłosny z Antonim Piotrowskim, młodym, bo zaledwie 19-letnim mechanikiem, właścicielem składu narzędzi rolniczych i zakładu reperacyjnego w Piasecznie. Stosunek pomiędzy H. i P. trwał od dłuższego czasu, ku oburzeniu matki H., która niejednokrotnie z tego powodu robiła córce gorzkie wymówki. Jedną z takich scen pomiędzy matką a córką rozegrała się w ostatnich dniach. Pod wrażeniem tego zajścia młodzi, nie chcąc dłużej znosić scen starej H., postanowili zakończyć z życiem. Ale obmyslili dość niezwykłą z tego powodu uroczystość.

Oto młoda H. sprosiła do siebie mnóstwo młodych pici obojej i urządziła zabawę taneczną. Bawiono się wesoło i ochoczo. Około północy P. zwrócił się do swego ideału z przypomnieniem, że „już czas”, H. jednak prosiła jeszcze o pół godziny. Po upływie tego czasu młodzi wyszli do sąsiedniego pokoju. Rozległy się dwa strzały. Gdy biesiadnicy wpadli do izby, skąd huk pochodził — znaleźli oboje w kałuży krwi, ze słabymi oznakami życia. Z przestrzelonych głów sączyła się obficie krew. Pośpieszono z ratunkiem, był on jednak daremny. P. zmarł po 3 ch godzinach męczarni, H. wczoraj o godzinie 3-iej po południu.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu poświęcenia i otwarcia w Kochanówce pawilonu imienia „D-ra K. Jonschera” prosimy uprzejmie o zamieszczenie słów poniższych:

Dnia 15 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie nowego pawilonu dla umysłowo chorych w Kochanówce. Ponieważ brak środków pieniężnych na pokrycie wszystkich wydatków i na wprowadzenie koniecznych jeszcze urządzeń, łódzkie chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności ma zaszczyt najuprzejmiej prosić wszystkich obywateli m. Łodzi o łaskawą jednorazową ofiarę na cel powyższy, tembardziej, że na uroczystość otwarcia pawilonu z powodu zimna tak mała przybyła garstka osób, że o zebraniu ofiary mowy być nie mogło. Ofiara niniejsza zbierana będzie tylko w ciągu bieżącego tygodnia, a więc do niedzieli. Ofiary nadsyłane przyjmują z podziękowaniem podpisani:

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia, okazane nam z racyi wczorajszego pogrzebu naszej ukochanej matki, babki, prababki i ciotki

ś. † p.

Baronowej

**PAULINY HEINZEL
VON HOHENFELS**

wyrażamy wszystkim uczestnikom tego smutnego obrzędu, a w szczególności Sz. duchowieństwu, księżom: kanonikowi Szmidłowi, proboszczowi Dobrogoskiemu, oraz profesorowi Przeździeckiemu, jak również i chórowi kościelnemu św. Cecylii serdeczne „Bóg zapłać”

W smutku pogrążona

RODZINA.

Pastor R. Gundlach, prezes (ul. Piotrkowska № 4). R. Ziegler, wiceprezes (Wschodnia № 32), ks. K. Szmidel, kanonik (Przejazd), ks. F. Szamota, prałat (Plac Kościelny), M. Sprzączkowski (Piotrkowska róg Dzielnej).
Łódź, d. 16 listopada 1908 r.

Ostatnia poczta.

Groza wojny.

Na granicy austro-serbskiej surmy bojowe odezwały się złowrogo, głosząc nieuniknioną wojnę. W razie jeżeli Serbia natychmiast nie przewiezie zbrojeń.

Rząd austro-węgierski rozesłał do mocarstw notę z oznajmieniem, że nie ścierpi dłużej prowokacyjnego postępowania Serbii.

Serbia zbroi się jawnie i gorączkowo sposobi do kampanii wiosennej. Jednocześnie toczy rokowania z Turcją o zawarcie konwencji wojskowej. Wobec tego Austro-Węgry zamierzają na granicy serbskiej rozwinąć demonstrację wojenną, która albo zmusi Serbię do natychmiastowego zaniechania przygotowań wojennych, albo też do rozpoczęcia wojny bezwzględnie.

Po Wiedniu obiegają w tym przedmiocie alarmujące pogłoski.

Śmierć cesarza i cesarzowej.

Z Pekinu prawie bezpośrednio po sobie nadeszły depesze, zwiastujące o śmierci cesarza chińskiego Kang-Hsi i cesarzowej wdowy, długoletniej regentki państwa, Toe Hsi.

Była to kobieta niezwykła, o niezłomnej energii, żadna władza, głośna w dziejach politycznych Dalekiego Wschodu w ciągu ostatnich lat kilkunastu. Dzierżyła ona władzę nad rozległym państwem chińskim przez lat 46, jako regentka wdowa po cesarzu Hsien-Tungu, zmarłym w roku 1861. Księżniczka mandzurska, córka jednego z najstarszych w kraju rodów, nie była ona jednak legalną małżonką cesarza, ale ponieważ obdarzyła go potomkiem płci męskiej, wówczas, gdy legalna małżonka była bezpłodną i niebawem zmarła, została więc cesarzową. Śmierć jej syna Tong-Cze, zdawało się że położy kres jej wszechwładzy, ale ocalała ją przez śmiały zamach stanu, osadzając na tronie swego siostrzeńca Kuang-Su, nieposiadającego praw do korony. Miał on wszelako dopiero lat 5, gdy wstępował na tron, zapewniał więc ciotce władzę na długie lata; był przytem synem jednego z jej kochanków, księcia Czuna, brata cesarza Hsien-Tunga.

Była to kobieta rozpustna, zamilowana w intrygach, ale niezłomnej energii i nieustraszonej odwagi.

Umiała być przytem chytrą i podstępą. W roku 1900 stała po stronie bokserów i księcia Thuna, gdy jednak bokserzy doznali porażki, Tsu-Hsi umiała pozyskać dla siebie nawet tych przedstawicieli Europy, którzy dobrze wiedzieli o jej związkach z bokserami. Przedtem w roku 1898, chociaż była już wówczas starą, w parę godzin stłumiła spisek reformatorów i odebrała władzę cesarzowi Kuang-Su, którą już wówczas samodzielnie sprawował.

Tsu-Hsi nie była zwolenniczką reform w stylu europejskim, które utopiła w falach krwi w r. 1898. Dopiero po wojnie bokserów zaczęła się godzić z reformami, ale bynajmniej nie szczerze.

Sparaliżowana przed rokiem, usunęła się od władzy, ale nie przestała wywierać na rządy kraju wpływu. Zmarła w 74 roku życia.

Cesarzem obwołany został Pa-yi syn ks. Czuna, urodzony w dniu 11 listopada 1906 r. Ojciec jego I-huan ksiądz Czun objął regencję. On jest więc obecnie właściwym władcą Chin.

TELEGRAMY.

Petersburg, 16 listopada. (P.) Na cholere zachorowało 5 osób, zmarło 5.

Mińsk, 16 listopada. (P.) Wykryto fabrykę pieniędzy. Trzy osoby aresztowano.

Wiedeń, 16 listopada. (P.) Jutro w dziennikach urzędowych będą ogłoszone listy własnoręczne cesarza w sprawie zmiany gabinetu. List na imię bar. Beck'a zawiera ocenę jego działalności

patryotycznej, uwięzionem znacznym powodzeniem. Pozostalym ministrom, którzy podali się do dymisji, cesarz także dziękuje i ofiarowuje im wysokie ordery. Bienerth'a mianuje cesarz prezesem ministrów i zaleca mu nakłonienie stronnictw parlamentarnych do współdziałania rządowi w celu utwierdzenia tym sposobem podstaw obecnego systemu.

Wiedeń, 16 listopada. (P.) Wczorajsza wiadomość „Zeit“ o mających nastąpić wojennych krokach przeciw Serbii i dzisiejszy artykuł oficjalnej „Sonn und Montagszeitung“, napisany w tym samym duchu, wywołały trwożliwy nastrój na giełdzie, gdzie mówiono o mobilizacji trzech korpusów.

Przedstawiciel rządu zakomunikował na giełdzie, że pogłoski są fałszywe, przeciwnie, że otrzymano wiadomości z Białogrodu o nastroju bardziej pokojowym.

Ponieważ na giełdzie panowało w dalszym ciągu usposobienie ospałe, przedstawiciel rządu powtórzył powyższe w bardziej katerycznej formie, lecz bez skutku.

Wiedeń, 16 listopada. (P.) „Neue Fr. Pr.“ komunikuje, że Aehrenthal zakomunikował przedstawicielom banków, że położenie polityczne nie pogorszyło się w porównaniu z chwilą przyłączenia Bośni. Austria ma zamiarów zaborczych.

Ogólny nastrój chwiejny.

Rzym, 16 listopada. (P.) We wspólnie przystrojonej katedrze św. Piotra w Rzymie odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu 50-lecia służby kościelnej Papieża. Obecni byli przedstawiciele zagranicznych panujących, ciała dyplomatyczne 28 kardynałów, kilku arcybiskupów, 280 biskupów, rodzina Papieża i liczni pielgrzymi z Włoch i innych krajów.

Taerys, 16 listopada. (P.) W tych dniach wyjeżdża do Konstantynopola, Paryża i Berlina członek endżumenu taebryjskiego, Aga Nagi w celu zapoznania Europy ze stanem rzeczy Azerbejdżanie.

Berlin, 16 listopada. (P.) Według informacji „Nordd. Alg. Ztg.“, kanclerz Rzeszy złoży raport cesarzowi jutro rano w nowym pałacu.

Berlin, 16 listopada. (P.) „Nordd. Alg. Ztg.“ komunikuje, że radca ambasady niemieckiej w Petersburgu, von Miquel mianowany został sekretarzem ambasady w Konstantynopolu, a na jego miejsce wyznaczono hr. Mirbachharffa, drugiego sekretarza ambasady w Paryżu.

D Z I E N N E.

Kutno, 17 listopada. (Tel. wł.) Inżynier powiatowy Witold Kozłowski zabił żonę, poczem popełnił samobójstwo.

Londyn, 17 listopada. (P.) Agencji Reutersa komunikują z Pekinu. Poselstw zagranicznych strzegą ich oddziały wojskowe. Straż poselstwa angielskiego wzmocniono 50 żołnierzami.

Lipsk, 17 listopada. (P.) Na posiedzeniu sądu cesarskiego powód, którego proces o spadek odrzucono dał 10 wystrzałów do sędziego. Zabił pisarza i ciężko ranił członka sądu.

Berlin, 17 listopada. (P.) Raport kanclerza cesarstwa, złożony cesarzowi Wilhelmowi II mu, interesuje wszystkie sfery. Gazety wydrukowały wczoraj artykuły wstępne. „Vossische Zeitung“ pisze: „Niemcy są w przededniu decyzji, które ze względu na swoją doniosłość nie miały równych sobie od czasu utworzenia cesarstwa. Zdaniem „Börsen Couriera“ zmiana w nastroju cesarza, wywołana przez śmierć hrabiego Hülsen-Haeslera, wpłynie na przyszłe wypadki. „National Zeitung“ przypuszcza, że śmierć hrabiego nie zostanie bez wpływu na dalsze decyzje cesarza w pożądanym dla narodu niemieckiego duchu.

W ratuszu w sobotę odbędzie się uroczystość, na której cesarz prawdopodobnie będzie

S. p. Tymoteusz Skotnicki 2258
urzędnik Dr. Zel. Warsz. Kaliskiej.
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony 66 Sakramentami, zmał. przeżywszy lat 58.
Pogrążeni w głębokim smutku żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, kolegów i znanych na wyprawienie zwłok z domu przy ul. Miłsza № 45, o g. 3 po południu, na Stary cmentarz katolicki, dnia 18 b. m. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 19 listopada w kościele św. Krzyża, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku
Żona i Dzieci.

obecny. Wiadomość tę podkreślają, albowiem cesarz nigdy nie był w ratuszu.

Tientsin, 17 listopada. (P.) Śmierć cesarzowej wywarła głębokie wrażenie w narodzie. Naznaczono 3 letnią żałobę. Surowo przestrzegane są starożytne obyczaje dworskie w pokoju, gdzie umarł cesarz. Cesarzowa zmarła nagle w samotności. Świadczenie śmierci byli o kilka kroków od niej, lecz przez szacunek dla jej świętej osoby nie mogli się zbliżyć.

Wądsor, 17 listopada. (P.) Przybyła tu królewska para szwedzka.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
16/XI 1 pp.	758.9	+ 0.4	57	Pd W 1	Z dnia 16/XI temperatura max. +0.0° C
16/XI 9 w.	756.7	- 4.6	93	W 3	temperatura min. -11.2° C
17/XI 7 r.	749.6	- 3.8	78	Pd Z 3	Opadu 0.0

Alojzy Dworzaczek

(dyr „Lutni“)

udziela lekcji śpiewu solowego, gry na skrzypcach i fortepianie, oraz instrumentacji i kompozycji. Porozumić się można między godzinami 11 — 12 rano (lokal „Lutni“, ul. Piotrkowska № 108).
1912—d

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37; 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechdź ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwina o godz. 6.20, ze Słotwina do st. Łódź-kaliska przychozi 6.55.

Odechdź ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.15, przycza. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

W piątek 20 listopada w Sali Koncertowej (uzielna 18)

KONCERT

śpiewaczki duńskiej

pani Will Zwicki

z Kopenhagi.

Wyprzedaż gwiazdkowa

w magazynie towarów bławatnych i Nowości

St. J. Brünera

ul. PIOTRKOWSKA Nr. 65 vis-à-vis Grand Hotelu

rozpocznie się 17-go b. m., t. j. we wtorek.

MATERIAŁY JEDWABNE, WEŁN'ANE, FLANELLE I WELWETY.Firanki, Story, Kapy na łóżka z pierwszorzędnych fabryk krajowych sprzedaje **niżej cen fabrycznych.**

Haiki jedwabne, Pledy podróżne, Chustki wełniane zagraniczne.

Wielka ilość **resztek** jedwabnych na bluzki oraz kuponów wełnianych na suknie, spódnice i bluzki **sprzedaje po niebywale niskich cenach.**

Powyżej wymienione artykuły bardzo odpowiednie na podarki

gwiazdkowe!!

2244 8 2

Pijcie tylko wina CHASTA!

WIBNICA „CHASTA“ G. R. BIEDERMANA, GURZUF, KRYM. SKŁAD W ŁODZI ul. Piotrkowska 99.

2008-4-3

Najlepiej kupić można tylko
w specjalnym składzie perfumeryjnym

„KOSMOS“ Piotrkowska 59

perfumy, mydła toaletowe, wody kolońskie i kosmetyki z pierwszorzędnych firm hurtowo i detalicznie.

2254

CYRK A. D. DEVIGNÉ

w gmachu „APULLO“



We wtorek, 17 listopada 1908 r.

Wielkie nadzwyczaj urozmaicone przedstawienie

w trzech częściach. Na całość złożony 15 poszczególnych numerów cyrkowego repertuaru, między innymi pierwszy raz klasyczne pozy na koniach wykonają pan Euders i pan Rifencax. W skład programu wchodzi wielki balet **Pas-de-Sehal**

Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem.

ANONS. W tych dniach pierwszy debiut **królów powie-trza TRIO ARRIGONI**. W sobotę 21 i w niedzielę 22 go listopada po 2 przedstawienia. Początek o g 3 po poł.

2257-1

Dla kaszlących i osłabionych

EKSTRAKT I KARMEŁKI

„LELIWA“

w Warszawie, Zielna 21, tel. 59-54.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 19 4B8 7

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po d'uzszych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu. Dłuższy czas pracowałem w domach takich jak **BERNARD CRED, WORTH, DRÉJOLLE** w Paryżu i **ERL** w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki

DAŃSKI I MĘSKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4

Polecając się łaskawym względom pozostaję z poważaniem **A. ANTCZAKOWSKI.**

526

Uciekła z Zawiercia dziewczynka lat 13, nazywa się Apolonia Wierzbicka, blondyna, oczymie nie. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, niech zawiadomi Piotra Kulawczyka, zamieszkałego przy ulicy Staro Zarzewskiej № 17, mieszk. 9 2 5-3 2

Pracownia Józefy

Mikołajska 53 naprzeciw parku, dawniej Piotrkowska 145, przyjmuję wszelkie roboty damskie i dziecięce. 2178-6-5

Sklep

kolonialno galanteryjny do sprzedania natychmiast z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów. Interes świętny. Wiadomość Nawrot 45 w sklepie. 2319 3-

Udziałam lekcji

dzieciom i starszym.

Ulica Składowa nr. 12 m. 3. 1774

Elegancko i niedrogo

robi suknie i Kostyummy

Stanisława.

Przejazd № 48 2 gie piętro m. 11 1774

Krawiec damski pierwszorzędny z Warszawy **KATOLIK** robi okrycia damskie i futra, kostyummy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono go Spacerowa 31. 195.

Główny skład na Rosyę „F. Ad. RICHTER i Co.“ w St. Petersburgu Lab. chem. farm. Mikołajewska 16, wysyła bezpłatnie na każde żądanie broszury o leczeniu anemii środkami kotwicznymi, oraz poleca **Kotwiczny PAIN-ERSELER** niezawodny środek przeciw REUMATYZMOWI, INFLUENZIE i t. p. Unikać na udzielenie fałszykatów! Reprezentanci: pp. Królikowski i Barto-zewski Główny skład na Łódź ul. Piotrkowska № 130 **w aptece W. Danieleckiego.** 2160

Nadzwyczaj tanio

Palta zimowe

z modnego materiału od rb. 18.

Garnitury marynar.

z wełnianego szewlotu od rb. 15.

Spodnie zimowe

z dobrego szewlotu od rb. 4.75.

Garnitury dziecięce

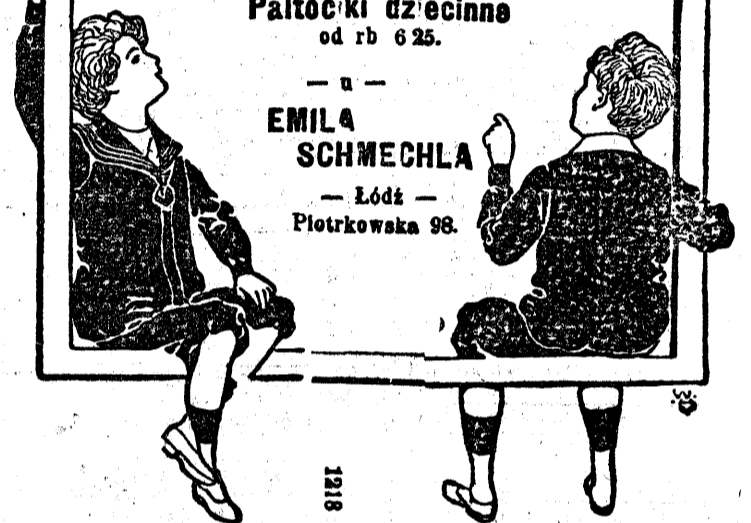
od rb 3.50.

Paltoćki dziecięce

od rb 6.25.

— u —
EMILA SCHMECHLA

— Łódź —
Piotrkowska 98.



1218

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA“

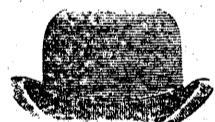
z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Król francuski i angielski profesorów Russela i Thortonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

OKAZYJA

dla drobnych kapitałów:

Przymują sumy od 100-500 rb. do ulokowania na dobry procent i na dogodnych warunkach. Oferta dla № 17 przyjmuje Administracja „Rozwoju“ 2 74 3 3



DOBRE
Kapelusze
Męskie i
angielskie są
w sklepie
E. Frank,

Piotrkowska № 14 2124 3

Angielskiego

można nauczyć się przedo i gruntownie podług ogólnie uznanej znacznie ułatwionej metody u

Dr. fil. G. KUMMERA

Południ wa № 3.

Piotrkowska 16 2210 6 3

KTO POTRZEBUJE GARUEROBY

niech skieruje swe kroki na ul. PRZEJAZD № 12, znajdzie tam w nowo utworzonym magazynie krawieckim wielki wybór ubiorów męskich i uczniowskich. Przyjmuje również obstalunki z materiałów własnych i powierzonych. Król angielski. Wykonuje punktualnie i solidnie 864

Z poważaniem **Leopold STAŚKOWSKI** Przejazd 12.